

ODRODZENIE CHRZEŚCIJAŃSTWA W ZJEDNOCZONEJ EUROPIE? V ZJAZD GNIEŹNIEŃSKI „EUROPA DUCHA”

Imponujący rozmach organizacyjny, liczba zaproszonych referentów oraz uczestników, wspaniała oprawa liturgiczna nabożeństw wieńczących trzy dni obrad oraz w gruncie rzeczy zaskakująca konkluzja – tak w jednym zdaniu można podsumować odbyte w Gnieźnie w dniach 12-14 marca 2004 r. kolejne spotkanie poświęcone roli chrześcijaństwa w dziele jednoczenia Europy. Organizowane już po raz drugi przez Forum Świętego Wojciecha spotkanie bez kompleksów nawiązuje do tradycji Zjazdu Gnieźnieńskiego w 1000 r. oraz wizyty papieża w Gnieźnie w 1997 r., jubileuszowego szczytu prezydentów pięciu krajów środkowej Europy w 2000 r. i kongresu laikatu w 2003 r. W roku przystąpienia Polski do Unii Europejskiej rangę Zjazdu podniosła obecność Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego, który w swoim przemówieniu podziękował przedstawicielom Kościoła za wsparcie udzielone procesowi integracji.

„Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego droga jeszcze jest daleka. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha”¹ – papieskie słowa wypowiedziane w Gnieźnie w 1997 r. po siedmiu latach dały hasło marcowemu spotkaniu „Europa Ducha”. Czy jednak jest to stwierdzenie, czy pytanie? Dokonane w przeddzień forum zamachy terrorystyczne w Madrycie rzuciły ponury cień na dyskusję o wspólnej Europie. Prymas Polski kard. Józef Glemp zaapelował w powitalnym przemówieniu, aby sobie nie tylko uświadomić, ale jasno wypowiedzieć, że pomijanie wartości prowadzi do nieładu, jakiego eskalacją były madryckie wydarzenia; dość lekceważenia człowieka, dość dokumentów lekceważących ludzi wierzących.

Przestrozę przed żywą obecnie pokusą oddzielania historii od współczesności, tradycji od kultury zawierało papieskie przesłanie do uczestników Zjazdu zaprezentowane przez abpa Stanisława Rylkę, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Świeckich. Reprezentująca Rząd Rzeczypospolitej Polskiej minister ds. europejskich Danuta Hübner zwróciła uwagę na niewspółmierność przetaczającej się przez Polskę fali pesymizmu do skali osiągnięć ostatnich kilkunastu lat. Dlatego za najważniejsze zadanie w społecznym wymiarze integracji uznała nieustanne wyjaśnianie mechanizmów dokonujących się przemian oraz jasne wskazywanie zamierzonych celów.

Zaplanowaną przez organizatorów na trzy dni debatę rozpoczęły wystąpienia Chiary Lubich, Andrei Riccardiego oraz o. Marie-Dominique Philippe’a OP – założycieli nowych wspólnot chrześcijańskich, będących odpowiedzią na potrzeby współczesnego świata i Kościoła. Wynikająca z ich słów diagnoza duchowej kondycji Europy każe doszukiwać się źródeł kryzysu w intelekcie człowieka. Oszołomiony złudzeniem poznania rozumowego, człowiek wpadł w pułapkę i utracił nadzieję na odkrycie prawdy. Powrót do radykalizmu ewangelicznego w duchu ekumenizmu ruchu *Focolare*, mediacje na rzecz pokoju Wspólnoty św. Idziego czy odrodzenie idei monastycznych proponowane przez Wspólnotę św. Jana to nowe oblicza Kościoła, rozpoczynającego ewangelizację nie od kazań, lecz od samego siebie. Swoje doświadczenia wsparte podobną konkluzją o potrzebie świadectwa, a nie dydaktyzmu, zaprezentowali przedstawiciele polskich ruchów i stowarzyszeń chrześcijańskich różnych wyznań.

Pytania związane z odpowiedzialnością za życie publiczne jeszcze dobitniej ukazała opatrzona hasłem „Chrześcijanin a pieniądze” dyskusja finansistów, byłych szefów banków narodowych Holandii i Polski oraz Międzynarodowego Funduszu Walutowego: Leo Andringa, Hanny Gronkiewicz-Waltz i Michela Camdessus. Wskazali oni na potrzebę rozumienia pieniędzy nie jako celu, ale środka; sam pieniądz jest obojętny moralnie, istotny jest natomiast sposób jego użytkowania. Wynika on z odpowiedzialności i celów stawianych sobie przez człowieka. Zniszczenie etosu przedsiębiorczości, dokonane w Polsce w ostatnim półwieczu, dziś zaowocowało swoistą diabolizacją pieniądza. Należy zaprzestać

¹ Jan Paweł II, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy*. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie 7/1997, s. 27.

piętnowania ludzi posiadających talenty do pomnażania pieniędzy – także w Kościele. „Nie podejrzewajmy każdej prywatnej fundacji o szerzenie miłości własnej fundatora – apelowała H. Gronkiewicz-Waltz. Wykorzystywana z pożytkiem w służbie drugiemu człowiekowi mamona jest niczym innym jak środkiem realizacji naczelnego imperatywu miłości bliźniego”. Ile więc trzeba przekazywać dla innych? „Tyle, by nie zniszczyć obdarowanego, by podtrzymać dialog z nim” (M. Camdessus). Celem publicznych zbiórek czy akcji solidarności jest przede wszystkim pomoc potrzebującym, ale niemniej ważne jest kształtowanie wśród ich uczestników nawyku pomocy. „Nie trzeba dawać wiele, ale formować odruch dawania – wystarczy, jak zazwyczaj w Wielkiej Brytanii, po 1 funcie” (H. Gronkiewicz-Waltz).

Jak z chrześcijańskiego punktu widzenia należy odnieść kwestię pieniądza do realiów, gdy tak łatwo ulec opinii o jego dominacji nad światem? Najdoskonalsza nawet struktura nie wyeliminuje patologii takich jak korupcja i nepotyzm. Kluczem do zmian jest bowiem człowiek. Przyzwolenie na działania niezgodne z prawem lub rozmiijające się z etyką, praca na czarno (również w Kościele) w końcu obracają się przeciwko strukturom. Tymczasem towarzyski ostracyzm czy infamia mogą być skutecznymi metodami regulującymi normy oraz zachowania publiczne i prywatne. Pytany o wyróżnik chrześcijańskiej Europy we współczesnym świecie, były prezes Międzynarodowego Funduszu Walutowego odwołał się do biblijnego opisu spotkania Jezusa w Emaus: Europa musi dać się poznać po dzieleniu chleba.

Podobnie żywy i aktualny temat poruszono w zespole roboczym obradującym pod hasłem „Chrześcijaństwo wobec rynku i bezrobocia”. Zysk ekonomiczny to środek, a nie cel, bo sensem ekonomii jest jej użyteczność wobec osoby ludzkiej. W dyskusji o etyce pracodawców i pracobiorców rektor Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu dr Krzysztof Pawłowski przywołał interesujący przykład Romana Kluski, który nie wsparł tej uczelni wyposażeniem pracowni komputerowej, wychodząc z założenia, że skoro kieruje spółką giełdową, powołany jest do dbałości o oczekiwany przez akcjonariuszy wynik ekonomiczny. Darowując jej produkty uszczupla ten wynik, działa więc na szkodę akcjonariuszy. Świadczona przez niego pomoc pochodzić może tylko z jego własnego majątku, a nie z majątku firmy nie będącej jego wyłączną własnością.

Specjalizująca się w zagadnieniach etyki życia gospodarczego prof. Aniela Dylus z warszawskiego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego nadała swemu wystąpieniu formę dekalogu chrześcijańskiego przedsiębiorcy. Podkreśliła w nim potrzebę wyraźnego rozróżnienia pomiędzy środkami a celami, pomiędzy sukcesem rynkowym a życiowym (wspomniany wcześniej R. Kluska odniósł sukces życiowy w momencie niepowodzenia ekonomicznego). Zwróciła uwagę na wspólnototwórczy czy wręcz kulturotwórczy charakter biznesu i przestrzegła przed dążeniem do sukcesu za wszelką cenę.

Prezes Fundacji Kultury Chrześcijańskiej „Znak” Stefan Wilkanowicz skierował uwagę na niedostatki refleksji intelektualnej na temat pracy i bezrobocia w Polsce. Ten aktualny i rzutuujący na wiele aspektów życia jednostkowego i społecznego problem jest traktowany bardziej w kategoriach patologii gospodarczej niż problemu towarzyszącego wolności rynkowej. W realiach globalizacji oraz polskiej i europejskiej modernizacji bezrobocie nabiera nowych wymiarów. Istotne jest kształtowanie szeroko pojętej kultury pracy; etos pracy został zniszczony w epoce socjalizmu, a aby wychować dobrego pracownika trzeba zaczynać – jak stwierdził S. Wilkanowicz – od przedszkola. Dlaczego praca i bezrobocie pozostają tematami „niechcianymi”? Presja wyborcza sprawia, że unikają ich politycy, związki zawodowe zadowolają się doraźnymi rozwiązaniami, a dla naukowców jest to kwestia przekraczająca ramy klasycznej analizy badawczej. Pozostaje więc „adopcja” problemów pracy i bezrobocia przez organizacje pozarządowe.

Znakomity przykład takiej inicjatywy obywatelskiej przedstawiła uczestnicząca w panelu Mira Jankowska, prezes Stowarzyszenia Integracji Świata Pracy LABOR z Warszawy. Skupiające przedsiębiorców, pracowników i bezrobotnych Stowarzyszenie stawia sobie za zadanie przemianę mentalności przy pomocy formacji oraz działań pomocowych. Traktując bezrobocie jako przejściowy kryzys, pragnie dostrzec w nim szansę. Zrozumienie sensu pracy wymaga samoświadomości człowieczeństwa: umiejętności przemiany i jej akceptacji, zdolności „zarządzania” zmianami życiowymi, rozumienia pracy jako daru, zadania i służby. LABOR, kierując się chrześcijańskimi pryncypiami, propaguje te właśnie elementy integracji osobowościowej oraz środowiskowej, niwelując piętnujący charakter bezrobocia.

Dyskutowanie tak aktualnych problemów podczas gnieźnieńskiego spotkania ocenić należy jako istotną wskazówkę na przyszłość dla organizatorów chrześcijańskich forów europejskich. Nie sposób bowiem ograniczać refleksji do historycznego czy kulturowego wymiaru tożsamości Starego Kontynentu. Odpowiedzialność za dzisiejszą Europę wymaga nie deklaracji, lecz działań wychodzących naprzeciw człowiekowi w jego troskach dnia codziennego. Właśnie takiego zaangażowania należy oczekiwać od Kościołów i od wiernych, bo świadkowie potrzebni są bardziej niż nauczyciele.

Świadkami obecności Kościoła instytucjonalnego w czasach europejskich przełomów byli także duchowni, których przesłanie wypełniło poranną dyskusję plenarną trzeciego dnia obrad. O wymianie darów między Wschodem a Zachodem mówili kard. Miloslav Vlk z Pragi, kard. Karl Lehmann z Moguncji, bp Josef Homeyer – reprezentujący Komisję Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (*ComECE*), abp Tadeusz Kondrusiewicz z Moskwy oraz abp Henryk J. Muszyński z Gniezna. Szczególnie zabrzmiał głos metropolity z Moskwy, który mówił o trudnej przeszłości życia religijnego w izolacji i ukryciu. Czy cena, jaką za wierność chrześcijaństwu płacili wierni na Wschodzie, jest dziś warta przekazania Zachodowi, czy też martyrologia nikogo już nie interesuje? W świetle wielokrotnie powtarzanego stwierdzenia, że świat czeka na świadków, prymas Czech stwierdził, że o swoich przeżyciach (pozbawiony prawa posługi kapłańskiej, pracował jako czyściciel okien sklepowych oraz archiwista w banku) mówił w ostatnich 15 latach bardzo często w perspektywie doświadczenia wiary wśród przeciwności, ale także przebaczenia i pojednania. Te bowiem są warunkiem urzeczywistnienia wymiany darów między ludźmi i narodami dążącymi do jedności. „Wspólnie musimy się uczyć Europy” – mówił bp J. Homeyer; równie istotne mogą być doświadczenia sekularyzacji na Zachodzie, choć nie znaczy to, że tylko ta część Europy im uległa. Upředzenia tkwiące w ludziach mogą być tak głębokie, że pozostają niewyartykułowane.

Specyfikę polskiego doświadczenia zdefiniował abp H. J. Muszyński: „Polska jest Wschodem i Zachodem Europy”. Doświadczenia katolickiej wiary i socjalistycznego zaangażowania zgromadzone na przestrzeni życia jednego pokolenia wyznaczają do dziś polską tożsamość. Nie należy jednak zapominać, że jest to maska konformizmu, stąd dziś autentyzmu (nie tylko wiary) przychodzi nam się uczyć od wolnych społeczeństw Zachodu. Przedmówcy wtórował kard. M. Vlk stwierdzając, że doświadczenie trudnej przeszłości to przestroga przed uznaniem się za lepszych; warunkiem autentycznej wymiany darów jest pokora wobec siebie, pokora wobec drugiego człowieka, pokora wobec przeszłości.

Czy – odwołując się do określenia Jana Pawła II – dwa płuca Europy oddychają już wspólnym rytmem? Ćwierć wieku, jakie upłynęło od papieskiego apelu o zjednoczenie Europy, to olbrzymi dystans nie tylko w procesie przemian polityczno-ekonomicznych i społecznych. W chrześcijaństwie to epoka ekumenizmu. Choć jednak tak wiele w tej dziedzinie uczyniono, ciągle dziwią tak proste gesty jak towarzysząca V Zjazdowi Gnieźnieńskiemu ekumeniczna droga krzyżowa. Dlaczego odbyła się dopiero teraz? Jak podkreślił abp H. J. Muszyński, dialog interkonfesyjny przesuwają powoli swój punkt ciężkości ku temu, co najistotniejsze: wspólnemu wyznawaniu wiary. Dlatego ów obrazowy wspólny oddech jest już na tyle rytmiczny, że pozwala żyć i rozwijać się ideom jedności. Głos chrześcijan w dyskusji o przyszłości Europy powinien brzmieć w jedności; w przeciwnym razie podzielone konfesje utracą wiarygodność i nikt nie zechce wsluchiwać się w ich racje. Nadzieję na przybliżanie się Europy do jedności, a Kościołów do pełniejszej ekumenii wyraził także abp T. Kondrusiewicz, przywołując papieską adhortację *Ecclesia in Europa*. Każdy, nawet mały krok uczyniony ku integracji i jedności przybliży tę nadzieję – także dla Rosji, pozostającej – jak stwierdził moskiewski hierarcha – ”po tamtej stronie”.

Niemniej istotne od świadectwa duchownych jest przesłanie, jakie do toczącej się w Gnieźnie dyskusji wnieśli politycy, m.in. minister ds. europejskich Republiki Włoskiej Rocco Buttiglione oraz były prezydent Rumunii Emil Constantinescu. Wobec Polski i krajów proeuropejskiej transformacji szczególnie zabrzmiały słowa Tadeusza Mazowieckiego. W iście patriarchalnym stylu, nie szczędząc słów gorzkich, lecz prawdziwych, napominał przed zaufaniem tym politykom, których jedynym atutem jest nieznaną wcześniej twarz. Władza mediów, potęga opinii publicznej skłaniają polityka do zabiegania o popularność, a nie do przekonywania o swoich racjach i celach. Nawiązując do dominacji ugrupowań populistycznych w badaniach sondażowych, poddał surowemu osądowi manipulacyjny mechanizm

samosprawdzającej się przepowiedni, któremu ulegają dziennikarze, a także socjologowie komentujący rezultaty tych badań. Winni „chorej” polityki nie są wyłącznie politycy – wybiera ich wszak społeczeństwo, które wbrew deklaracjom o budowaniu kultury obywatelskiej jest spychane do roli wyborców. „Obywatelami byliśmy w 1989 r., potem zostaliśmy tylko elektoratem” – powiedział premier pierwszego po przełomie suwerennego rządu. Nie odmówił racji problemom, na jakie w życiu publicznym wskazują populiści czy antyglobaliści, jednak zasadniczym mankamentem są zalecane przez nich fałszywe recepty na rozwiązanie tych kwestii. Jedynym regulatorem sporów nie może być państwo czy mechanizmy wolnorynkowe; inicjatywę oddać należy także podmiotom pozapaństwowym. To one są w stanie uruchomić potencjał potrzebny polskiej transformacji, a także integracji europejskiej. O potrzebie wspólnego europejskiego ducha świadczy przytoczone wcześniej świadectwo „katakumb XX wieku”, świadczą o tym duchowe poszukiwania młodych pokoleń. Świadczy o tym potrzeba szacunku dla człowieka. Przyszłość bowiem należeć będzie – zdaniem T. Mazowieckiego – nie do relatywizmu, lecz do kultury dialogu różnorodności. Na tym tle spór o *Invocatio Dei* w projekcie europejskiej konstytucji jest sporem o istotę człowieka. To sformułowanie nie jest potrzebne Bogu ani wierze chrześcijańskiej, ale jest potrzebne Europie – podsumował. Nie chcemy bowiem powtórzyć tego, co stało się doświadczeniem Niemiec po zjednoczeniu: nie chcemy podziału na *Ossis* i *Wessis* Europy.

Znamienne to przestrzogi męża stanu, wygłaszane w czasie, kiedy realizują się najśmielsze koncepcje polityczne urzeczywistniające dwudziestowieczne marzenia. Czy rozumienie Europy na płaszczyźnie metapolitycznej jako wspólnoty podstawowych wartości wykraczających poza doraźność interesów politycznych nie jest właśnie sposobem zapobieżenia nowym podziałom, w tym także oddzielającym Unię Europejską od reszty Europy? Tak łatwo w potocznym języku utożsamiać Europę z Unią Europejską, ale czy społeczeństwa nowych krajów członkowskich nie będą powtarzać tego błędu w odniesieniu do pozostałych krajów, bardziej niż kiedyś potrzebujących solidarności i porozumienia? Idea zawarta w nazwie związku zawodowego i wielkiego polskiego ruchu obywatelskiego, który poruszył lawinę przemian w końcu ubiegłego stulecia, zdaje się obecnie nabierać nowej aktualności. Jest zadaniem Polaków i ich sąsiadów urzeczywistnić ją dla zapobieżenia nowym podziałom. Jeśli Europa będzie się stawała wspólnotą ducha, ludzie i narody nie będą się od siebie oddalać i zamykać.

Czy – jak utrzymują sceptycy – jedność Europy jest tylko utopijnym ideałem? „Uczmy się z kart nieodległej historii – zauważył R. Buttiglione – wielkie imperium przeminęło bez użycia przemocy, dlaczego więc nie mają się ziszczyć perspektywy współdziałania zjednoczonych narodów Europy?” Wymaga to jednak silnego poczucia odpowiedzialności, obejmującego wspólnotę narodową i państwową, a w konsekwencji tworzącą się europejską wspólnotę obywateli. Czas polskiej akcesji do UE to najwyższa pora do podejmowania działań i dyskusji na ten temat. Nieoczekiwanie inspirującym i optymistycznym podsumowaniem, jakie padło na zakończenie V Zjazdu Gnieźnieńskiego z ust abpa H. J. Muszyńskiego, było stwierdzenie, iż spotkanie jest zapowiedzią wiosny Kościoła; pogłębiona formacja i rosnące zaangażowanie wiernych pozwalają z nadzieją myśleć o przyszłości. Refleksję tę wzbogacił T. Mazowiecki, życząc uczestnikom Zjazdu oraz wszystkim, którzy dostrzegają wielką szansę w budowie europejskiej jedności, aby urzeczywistniła się również wiosna obywatelskiej Polski.

Natalia Jackowska

„Przegląd Zachodni” – warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy:
 - a) kwartalne
 - b) półroczne
 - c) roczne
2. Cena prenumeraty krajowej na kwartał wynosi 9 zł
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto:
Pekao SA IV O/W-wa 68124010531111000004430494
lub kasa Oddziału.
5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie:
(22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732
internet: www.ruch.pol.pl
e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną:
 - do 5.12. – na I kwartał roku następnego, na I półrocze i na następny rok
 - do 5.03. – na II kwartał roku bieżącego
 - do 5.06. – na III kwartał roku bieżącego
 - do 5.09. – na IV kwartał roku bieżącego